



**TEATR.  
WYBRZEŻE**  
teatr **wybrzeże**

## **Przed premierą FAZY DELTA - wywiad z Adamem Orzechowskim**

## **Przed premierą FAZY DELTA - wywiad z Adamem Orzechowskim**

11 stycznia 2012, 10:00

Zapraszamy Państwa do lektury wywiadu z Adamem Orzechowskim, reżyserem FAZY DELTA. Wywiad przeprowadził Jarosław Zalesiński z Dziennika Bałtyckiego.

### **FAZA DELTA to komedia czy dramat? A może komediodramat?**

Zastanawialiśmy się nawet nad tym, czy nie nadać sztuce tak zwanego podtytułu, i określenia komediodramat czy tragifarsa pojawiały się wśród propozycji. Bo dzieją się rzeczy makabryczne, ale kiedy bohaterowie tej makabry o niej opowiadają, brzmi to komicznie. To mnie w tym tekście zafrapowało, bo sama historia jest z gatunku tych, które znamy z teatru i filmu, no i niestety z życia. Natomiast sposób, w jaki jest to w tekście Paczochy opowiedziane, jest uwodzący.

### **Także język. Bardzo kwiecisty, ale chyba oddający, jak co poniektórzy Polacy rozmawiają ze sobą na co dzień.**

Zdaję sobie sprawę, że ten język niektórych może bulwersować. Ale tak naprawdę, do czego bywa trudno nam się przyznać, takim właśnie językiem posługujemy się, nie tylko na ulicy czy w autobusie albo kolejce, ale i w poważnych, fundamentalnych rozmowach. I takim językiem posługują się również nasze poważne autorytety...

### **A nie tylko kiboli, takich jak bohaterowie sztuki.**

Ale FAZA DELTA jest nie tylko o jakiejś niszowej, kibolskiej grupie młodych ludzi. Bardzo często

widzowie w teatrze reagują na podobne przedstawienia zdaniami: nie, to nie o mnie, mnie to nie dotyczy, to przecież o kibolach, alkoholikach czy ćpunach. Bardzo bym nie chciał, żeby nasze przedstawienie było tak odbierane. Jego bohaterowie potrafią obudzić naszą sympatię. Trochę tak jak w MILCZENIU OWIEC - psychopatyczny morderca da się lubić. Lubimy takich bohaterów.

### **Niestety...**

Ja wolę przy okazji tej historii zadać sobie i widzom pytania na temat naszej wolności i odpowiedzialności. Jak to się dzieje, że w taki sposób zaczynamy funkcjonować? Czy ktoś jest temu winny? Ci bohaterowie nie biorą się przecież znikąd. Funkcjonują w jakichś światach, pochodzą z jakichś rodzin.

### **Całkiem porządnym.**

Porządnym i zwyczajnym. Z sąsiedztwa. Rodzina, co niedziela kościół, jakaś praca.

### **To skąd to monstrualne zło?**

Te rodziny pewnie nie są tu bez znaczenia. Ale najważniejsza jest presja zabawy. Presja, której wszyscy bardzo chętnie się poddajemy.

### **Wszyscy, czyli nie tylko znudzeni swoim mało barwnym życiem blokeri.**

To nie jest potrzeba jednego tylko wieku czy związana z jedną przynależnością społeczną. Czy popatrzymy na zabawę korporacyjną, czy urzędniczą, czy jakkolwiek inną, zawsze chodzi o to, że chcemy się zabawić.

### **Mieć fun.**

I łatwo przekraczamy w tym pewne granice. W Anglii zastanawiają się teraz, co robić, żeby ludzie tak się nie upijali. My mamy swoje debaty o dopalaczach czy teraz o narkotykach. W tych debatach, według mnie, brakuje uczciwego przyjrzenia się problemowi.

### **FAZA DELTA nie jest jednak przecież głosem w dyskusji o używkach.**

Tak najgłębiej jest to według mnie sztuka o wyparciu, o tym, że nie chcemy przyznać się do tego, że coś złego dzieje się w naszym życiu.

### **Przypomniał Pan MILCZENIE OWIEC. Sam Paczocha powołuje się na film TRAINSPOTTING. Tylko że tam bohaterowie stają się trochę mądrzejsi po szkodzie, a w FAZIE DELTA wszystko wypierają z pamięci.**

W TRAINSPOTTING bohaterowie byli uzależnieni od narkotyków, w FAZIE DELTA wchodzi w pozornie niegroźny rytuał zabawy. Jest sobota, więc należy się bawić.

### **Nie biorąc odpowiedzialności za skutki tej zabawy.**

Nie biorąc czy nie chcąc wziąć? Ja nazywam to wyparciem. Oni są tak zaprogramowani, że tej odpowiedzialności nie biorą. Konsekwencji, tych na całe życie, nie przyjmują do wiadomości.

### **Tak właśnie robimy "wszyscy"?**

Mam wrażenie, że to właśnie pytanie pojawia się w naszym przedstawieniu. Dla bohaterów tej sztuki nawet sąd i skazujące wyroki to tylko jakaś "faza". Żyjemy fazowo, pod ciągłą presją, uzależniamy się

coraz łatwiej. To poważniejszy problem, nie tylko młodych ludzi. Nie zastanawiamy się, czy aby nie pracujemy za dużo, czy zostawiając rodzinę i dzieci, robimy więcej złego niż dobrego. Mówimy sobie "tak się stało", "no co zrobić". Wielu z nas żyje na poziomie wyparcia, nie przyjmując do wiadomości tego, co złego zdarza się w naszym życiu, na nasze własne życzenie.

**Bo to taka życiowa faza. To nas tłumaczy.**

Rozumiem, że życie ze świadomością, z poczuciem winy jest pewnie trudne, na dłuższą metę niemożliwe. Takie ciśnienie bywa ogromne, można go w pewnym momencie nie wytrzymać. Ale też każdy ma swoją skalę odporności. Nie możemy zakładać, iż wszyscy ludzie funkcjonują tak jak my. Każdy ma inny poziom wrażliwości, ze swoim poczuciem honoru, uczciwości, sprawiedliwości.

**To, co najbardziej uderzyło mnie w bohaterach Paczochy, to właśnie kompletny brak wrażliwości na to, co robią innym ludziom.**

Ale są na przykład bardzo wrażliwi na punkcie tego, co nazywają zdradą. Swoiście, rzecz jasna, pojmowaną. To ich boli.

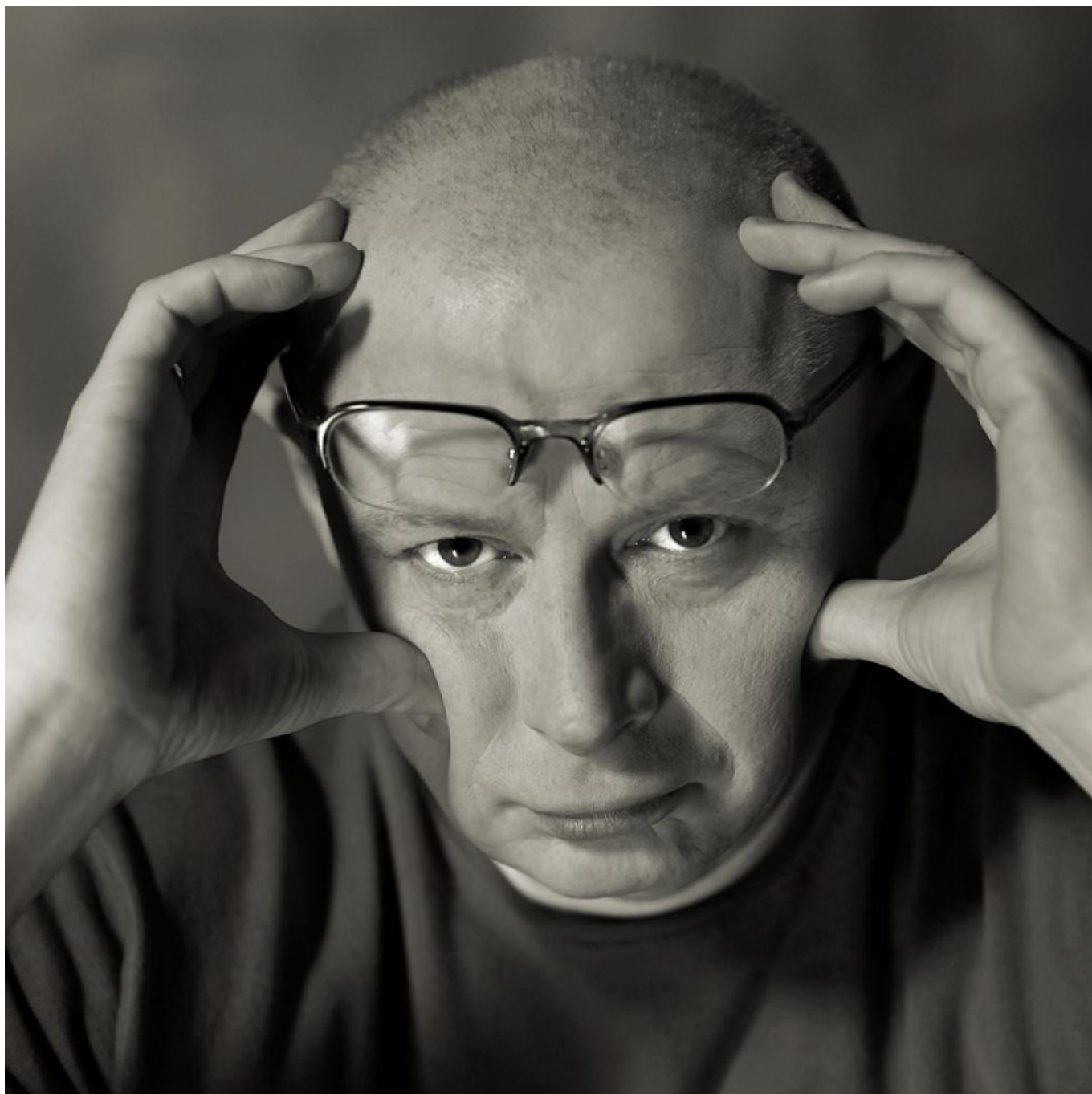
**No bo ich to boli. Ale jak coś boli innych, to tego nie widzą.**

To już jest typowo polskie. Ludzkie, ale i typowo polskie. To, co nas dotyka, odczuwamy silnie, a to, co nasze działanie może namieszać w życiu innego człowieka, obchodzi nas zdecydowanie mniej albo wcale.

**Kiedy kończy się zabawa, każdy z tych bohaterów myśli tylko o sobie.**

Bardzo łatwo z tego życia w grupie wychodzą. Denuncjują siebie bez większych problemów. Zresztą wszystkie tego typu relacje są dość pozorne. Sobotnie imprezy wspomagane chemią nie są w stanie nas połączyć i głębiej zintegrować.

**Przed premierą FAZY DELTA - wywiad z Adamem Orzechowskim**



---

Teatr Wybrzeże, 80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 2, tel. [058 301 70 21](tel:0583017021)

.cc-banner.cc-top { font-family: "franklingothic",sans-serif; }